

MARJA CZESKA-MĄCZYŃSKA.

KRZYŻ I TY...

Jestem z Tobą zawsze Panie,
nic Cię z serca nie wyzenie,
Tyś cel każdej mojej drogi,
czy to w radość, czy w cierpienie.

Idę wszędy Twoim szlakiem
cicha, wierna służebnica
i w pokorze Krzyż całuje,
kiedy serce rwie tęsknica.

Panie! Panie! Kędy każesz...

Nie znam woli okrom Twojej.

Czy bojować mam za Ciebie?

Czy modlitwy pragniesz mojej?

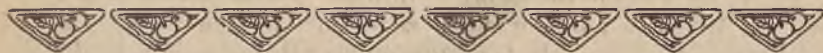
Nie znam woli okrom Twojej,
każda dla mnie dobra droga,
niech krew z serca tryska strugą,
niech po cierniach depce noga.

Nie znam woli okrom Twojej!

Związałeś mnie w słodkie pęta —

Każesz umrzeć, umrę Panie

i w śmierć pójdę uśmiechnięta.



Przygoda lekarza.

Z jakiejś okazji zebrało się wieczorem w jednym obywatelskim domu kilkanaście osób. Nic dziwnego, że wśród zebranych znalazł się i miejscowy dyrektor szpitala dr. Edward S. Znany był z różnych ciekawych przygód, jakie przechodził w życiu i w swoim zawodzie lekarskim, a umiał je z niezwykłym zainteresowaniem opowiadać.

— Doktorze, zaczęto prosić, opowiedz nam co ciekawego!

— A no, dobrze, proszę państwa, — ale to co opowiem, to najprawdziwsze zdarzenie, które się stało świeżo, a właściwie zaczęło się dawno, ale skończyło się dopiero teraz tak tragicznie.